

Mamy więc w książce wielowymiarowy obraz dziejów Żytomierszczyzny, ale także współczesność, w której nadal mocno brzmią echa przeszłości. Zbiorowym bohaterem są Polacy walczący o utrzymanie własnej tożsamości. Autor, pisząc o sprawach tragicznych i bolesnych, posiłkuje się wypowiedziami ludzi, którzy doświadczyli najróżniejszych wydarzeń. Wspomnienia są ważną częścią tej publikacji. Bogata baza źródłowa, oparta zarówno na materiałach zastanych — dokumentach urzędowych i tajnych zapiskach, jak i na źródłach wywołanych — wywiadach z ekspertami społecznymi i zwykłymi ludźmi czyni z książki wartościowe studium monograficzne dotyczące Marchlewszczyzny. Warte zauważenia są także fotografie obrazujące przeszłość i teraźniejszość tego regionu. Książka analizuje sprawy trudne, fragmentami martyrologiczne, ale jest napisana przystępnym językiem i lekkim piórem, co zachęca do lektury.

Małgorzata Dziura

Andrzej Wawryniuk, *Gmina Horodło. Powiat hrubieszowski. Historia, geografia, gospodarka, polityka*,
Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Chełm 2013, ss. 235.

Wschodnie rubieże Polski z różnych względów nieczęsto były przedmiotem opracowań naukowych. Przede wszystkim prawdę historyczną starano się wtopić w ideologiczny sojusz polsko-radziecki, co utrudniało wieloaspektowe przedstawianie problemów narodowościowych, religijnych, politycznych i kulturowych. Mówienie czy pisanie o niełatwym sąsiedztwie polsko-ukraińskim czy polsko-rosyjskim nie było dobrze widziane przez różnego rodzaju władze. Dziś wielu badaczy podejmuje trud pełnego i rzetelnego opracowania monografii wschodniego pogranicza naszego kraju. Do osób zainteresowanych wschodnią Lubelszczyzną należy Andrzej Wawryniuk, autor publikacji *Gmina Horodło. Powiat hrubieszowski. Historia, geografia, gospodarka, polityka*.

Książka ta niejako encyklopedycznie opisuje wszystkie miejscowości gminy Horodło. Po ogólnej charakterystyce gminy autor wymienia wieś, przytaczając kilka informacji o jej położeniu, demografii, funkcjonujących na jej terenie organizacjach, instytucjach i zrzeszeniach oraz umieszcza podrozdział *Z dziejów*, w którym w chronologicznym porządku przedstawia najważniejsze wydarzenia lokalne. Z jednej strony taka forma publikacji daje łatwość znalezienia wybranej informacji, jest czytelna, ale z drugiej — nie dotyka głębi zagadnienia, nie pokazuje wielu aspektów życia mieszkańców horodelskich miejscowości. Andrzej Wawryniuk wyjaśnia istotę swej publikacji, pisząc: „miałem świadomość, że dotychczas nie było publikacji o gminie Horodło ukazującej całościowo i przekrojowo historię wszystkich jej miejscowości. Z tych też względów starałem się odtworzyć przodków poszczególnych wsi na tyle, na ile pozwalały na to wiarygodne źródła, którymi najczęściej były książki hipoteczne. Starałem się też zgłębić wiedzę, sięgając do starodruków” (s. 7). Wiele godzin spędzonych w archiwach i bibliotekach zaowocowało bogatą bazą źródłową, na której oparta jest recenzowana książka.

Osoby, które sięgną po *Gminę Horodło. Powiat hrubieszowski*, dowiedzą się o jej wielkości i przyrodniczych walorach, poznają miejscowości administracyjnie do niej przynależące: Bereźnica, Cegielnia, Ciołki, Horodło, Hrebenne, Janki, Kobło Kolonia, Kopyłów, Liski, Łuszków, Matcze, Poraj, Rogalin, Strzyżów, Zosin.

Inspiracją do wydania książki była 600. rocznica unii horodelskiej przypadająca w 2013 roku. Wawryniuk przedstawia relację Jana Długosza i Joachima Lelewela z podpisania porozumienia polsko-litewskiego w 1413 roku w celu wspólnego wystąpienia przeciwko Krzyżakom, posiłkuje się opracowaniami historyków, które przybliżają znaczenie unii dla obydwu narodów. Zauważa: „unia Litwy z Polską [...], miała bowiem nie tylko podstawę polityczną, lecz i kulturalną i chrześcijańską, opartą na równości praw i wolności obu narodów [...]. Unia horodelska miała wielkie znaczenie dla obydwu krajów, bo zapewniała im większe bezpieczeństwo i obronę, dla Litwy była nader korzystna, bo przenosiła do tego kraju instytucje polskie, mianowicie podział administracyjny kraju na województwa i kasztelanie, jak również demokrację szlachecką, czyli równość szlachecką” (s. 36).

Z wielu ważnych wydarzeń na Lubelszczyźnie wschodniej autor odnotował powstanie parafii greckokatolickich w poszczególnych wsiach, znaczenie Bugu dla społeczności lokalnej, wydarzenia wojenne i powojenne, niejednoznaczność przynależności państwowej niektórych wsi, na przykład „Ogólny ostateczny protokół przebiegu granicy państwowej między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, zgodnie z [...] załącznikami z dnia 30 kwietnia 1947 roku [...] Bereźnica [...] przyznana została Polsce” (s. 17), a także „W 1952 roku ZSRR zwrócił się do Polski z propozycją zamiany terenów. Proponowany do zamiany teren miał obejmować od 1250 do 1300 km². Sowietom chodziło praktycznie o całą wschodnią część powiatu hrubieszowskiego z Hrubieszowem i między innymi z Cegielnią” (s. 23).

Okres II wojny światowej był dla mieszkańców ziem nadbużańskich, podobnie jak i innych rejonów, czasem strachu i nieustannego zagrożenia ze strony Niemców, ale też Ukraińców. Autor zwraca uwagę, że mimo zdecydowanej ofensywy oddziałów UPA gmina Horodło nie została dotknięta żadną większą akcją dzięki wójtowi, który był Ukraińcem (s. 76).

Andrzej Wawryniuk zdecydował się na przedstawienie dziejów miejscowości gminy Horodło według dat, więc pewne zagadnienia, na przykład wydarzenia wojenne, są poszatkokowane i przeplecione innymi informacjami. Nie ma ciągłości narracyjnej. Na dodatek występuje wiele powtórzeń wynikających ze wspólnej historii tych terenów. Autor pisze: „W 1943 r. na terenie gminy Horodło pracowało 16 agronomów wiejskich. Jeden z nich był zatrudniony w Bereźnicy z wynagrodzeniem miesięcznym 30 zł” (s. 16). Taka sama informacja pojawia się przy każdej miejscowości, co niczego nowego nie wnosi. Takich powtórzeń jest więcej, przez co książka wiele traci.

Interesujące fragmenty publikacji to te, które opisują bardziej szczegółowo jakąś instytucję czy obiekt w gminie Horodło. Historia szkoły podstawowej, gimnazjum, liceum ogólnokształcącego, ośrodka kultury, sklepu czy kościoła pozwala bliżej poznać lokalne starania i działania. Tak w dużym uproszczeniu przedstawia się treść

książki, która tylko we fragmentach umożliwia czytelnikowi interesujące spotkanie z Horodłem i okalającymi go wsiami. Wiele w książce powtórzeń, niezgrabności merytorycznych i adiustacyjnych, a już niewybaczalne jest to, że autor nie podał w niej pełniejszych informacji o losach ludności żydowskiej zamieszkującej Horodło czy o relacjach polsko-ukraińskich. Nieodparcie narzuca się wrażenie, że jest to publikacja pełna drobnostkowych informacji, mało ważnych dla poznania dziejów tej miejscowości, odznaczająca się nie tylko brakiem sumienności naukowej, lecz także kompetencji badawczej. Pozbawiona jest ona szerszego spojrzenia na wiele zagadnień historycznych, na przykład cerkwi prawosławnej i grekokatolickiej oraz nieistniejącej już synagogi, cmentarza jako tekstu kultury, na którym znajduje się niszczący pomnik nagrobny, dzieło kamieniarskich mistrzów z Moskwy, a także kilka innych niszczących grobowców, które warto ocalić, bo to ważny znak w dziejach Horodła. Zabrakło też w książce obfitszej faktografii związanej z okolicznym ziemiaństwem, żydowską diasporą, pełniejszych rozważań społeczno-kulturowych oraz informacji o czasach drugiej wojny światowej.

Recenzowana książka jest almanachem wymagającym dalszego ubogacenia. Można ją potraktować jako przyczynek do kolejnych obrazów monograficznych tego regionu. Niewiele jest w niej informacji o gospodarce i polityce regionalnej oraz etnograficznych „obrazów” tej małej ojczyzny i jej mieszkańców. Całkowicie pominięte zostały kwestie kulturowe ze wszystkimi właściwościami typowymi dla tego regionu, w którym współżyli dawniej Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Mimo pewnych braków, dobrze że są podejmowane badania nad wschodnimi ziemiami Polski. Recenzowana książka być może stanie się zachętą do napisania pełniejszej monografii kresowego dzisiaj Horodła, w którym gościł Władysław Jagiełło. Ten, kto podejmie ten trud, wpisze się z pewnością w dzieje tej pogranicznej miejscowości.

Małgorzata Dziura

Ewa Rogalewska, *Getto białostockie*.

Doświadczenie Zagłady — świadectwa literatury i życia,

Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Białymstoku, Białystok 2013, ss. 320

Książka Ewy Rogalewskiej, jak wskazuje autorka w tytule, nie skupia się wyłącznie na historii getta białostockiego, utworzonego przez nazistów w sierpniu 1941 roku i istniejącego do września roku 1943, na jego topografii, warunkach życia przebywających w nim Żydów czy organizacji życia społecznego. Choć refleksja historyczna jest tu także niezmiernie ważna, to jest ona tłem rozważań natury antropologicznej. Punktem wyjścia swoich przemyśleń autorka uczyniła bowiem przeżycia jednostki, człowieka, który na swój indywidualny, tylko sobie właściwy sposób doświadczył Zagłady i postanowił dać jej świadectwo.

Analizując doświadczenie Zagłady, autorka skupia się przede wszystkim na wybranych tekstach z nurtu literatury dokumentu osobistego, jak sama je określa